

Paszkwil na kulturę

Autor tekstu: **Jacek Nowicki**

Szacunek i poważanie dla wszystkich, bardzo licznych KULTUR świata. W tym jednym wszyscy zdają się być zgodni. W tym ma się wyrażać pluralizm i poprawność polityczna. Ta zgodność tak powszechnie deklarowana, wbrew istniejącym konfliktom prowokuje do prób sprawdzenia - jak to jest naprawdę. W czym się owa zgodność przejawia. A zwłaszcza do jakiej granicy sięga. Rozmyślania na ten temat sprowokowały mnie do napisania tych uwag.

1.

Na początku wypada zgodnie z dobrymi obyczajami określić przedmiot tych uwag. Będą nimi systemy kulturowe społeczności ludzkich, obejmujące ich wierzenia, obyczaje, sztukę, uznawane hierarchie wartości, zasady etyczne, wykształcone w toku historii, między którymi dochodzi dziś do konfrontacji i konfliktów, a także wewnętrznych przemian, konwergencji. We współczesnym świecie prócz istnienia kilku wielkich formacji kulturowych istnieje całe mnóstwo odmian i odcieni wewnątrz każdej z nich. Pojmuje to chyba każdy, kto stykał się z ludźmi z krajów Europy Zachodniej, USA czy terenów dawnego ZSRR, choć wszystkie społeczności z tych trzech rejonów świata wywodzą się (w sensie kulturowym) z jednego pnia — kultur Morza Śródziemnego, to przecież występują między ludźmi z ich kręgów istotne i łatwo zauważalne różnice w obyczajach, sposobie reagowania na świat, czy uznawanych priorytetach. Znacznie większe różnice występują między ludźmi pochodzącymi z rejonów kultury „białego człowieka” i z kultur Islamu, Dalekiego Wschodu i Afryki.

2.

Różnice bywają bardzo duże; już czterysta lat temu Michał Montaigne pisał, że nie ma takiego dziwactwa w obyczajach wiarach czy prawach, która w jakimś zakątku świata nie stanowiłyby normy postępowania.

Przy wszystkich jednak różnicach **funkcje społeczne** kultury są zawsze jednakowe. Od najdawniejszych formacji społecznych należało do nich utrzymywanie więzi społecznych, obrona tożsamości grupy, porządkowanie relacji i stosunków między jej członkami, obrona przed „obcymi” (a także zbiorowa agresja przeciw nim). Uczenie i wdrażanie postaw zarówno lojalności i posłuszeństwa, jak i nienawiści. Te funkcje pozostają nie zmienione od czasów w których *Homo sapiens* nawet nie istniał — od czasów protoplastów zwierzęcych gatunku. Instrumentem umożliwiającym kontrolę społeczną jest system wierzeń, oparty o aktualny (w okresie formowania się kultury) obraz świata, i praw nim rządzących. A w ślad za tym uformowany na jego podstawie zespół mitów, obrzędów, obyczajów, praw wspomaganých przez działalność magiczno-artystyczną nakazów i zakazów moralnych, których rolą jest również zarządzanie emocjami i ich kanalizowanie, tak aby nie prowadziły do starć i konfliktów wewnętrznych. Cały system wymusza konformizm w postępowaniu członków grupy — niezbędny i zbawienny dla obrony jej tożsamości — a tym samym — przetrwania. Wszelka niezależność myśli i opinii gotowa podważyć ogólnie przyjęte poglądy czy obyczaje, jest tępiona — bo groźna dla spójności systemu.

3.

Zagrożenie takie nie jest złudzeniem — wystarczyło, aby Kopernik zakwestionował prawdziwość systemu planetarnego Ptolomeusza, a więc sprawy odległej zdawałoby się od problemów obyczajów, moralności i hierarchii wartości oficjalnie uznawanych i dotyczących obrazu świata, żeby wywołało to zachwianie całego systemu ukształtowanego w średniowieczu. Kiedy Luter ogłosił swoje 95 tez - wywołał w rezultacie rozbicie najwyższej władzy: Kościoła katolickiego, serię wieloletnich wojen i zasadnicze zmiany polityczne w całej Europie. Prace naukowe Darwina spowodowały nie tylko rewolucję w biologii, ale i zasadnicze zmiany w pojmowaniu miejsca człowieka w świecie. W każdym z tych przypadków — i w wielu innych podobnych — następowały rewolucyjne zmiany w świadomości społeczeństw, naruszające cały

instytucjonalny porządek świata.

Punktem odniesienia dla systemu kultury jest aktualny w czasie jej powstawania stan wiedzy. Kultura porządkuje obserwowane fakty, buduje z nich logiczny i uporządkowany obraz świata, oraz określa miejsce każdego człowieka w tym świecie i jego powinności. Wyrokuje o tym, co jest złe, a co dobre, nakłania do pożądanych zachowań lub je wymusza. Zwykle odwołuje się też do sankcji nadprzyrodzonych. Ale stan wiedzy ludzkiej i zasób doświadczeń społecznych nie są stałe i rosną z czasem. Tym samym zmienia się pierwotny punkt odniesienia. To wymaga mniej lub więcej głębokiej rewizji całego systemu — co oczywiście niesie ze sobą zagrożenia dla jego spójności, a w konsekwencji i dla ładu społecznego, ponieważ wyjęcie nawet tylko jednego kamienia z całej budowli kwestionuje jej idealną spójność i pełnię. Społeczeństwo musi się przed tym bronić. Stąd stany stałych napięć między rozwojem wiedzy i systemem kulturowym. Stąd też cenzura myśli — w pełni zasadna — ze względu na to, że często dopuszczenie myśli odmiennej od ogólnie przyjętych opinii prowadzi do stopniowej ruiny systemu. A w ślad za tym pojawia się dążenie do eliminacji nieprawomyślnych, aby mieć gwarancję utrzymania jej w tajemnicy.

4.

Konserwatyzm każdego systemu kulturowego, stabilny układ praw i obowiązków wszystkich członków społeczności, to warunki spokojnej egzystencji. Jeśli pojawiają się zjawiska nie mieszczące się w systemie, to powstaje najpierw tendencja do ich ukrycia (i ukarania tych, którzy je dostrzegli), potem do reinterpretacji fragmentów systemu, jego mitów i nakazów. To co było w nich pierwotnie prawdą uznaje się za symbol, przenośnię, alegorię. Kolejne podejmowane pod naciskiem nowych faktów reinterpretacje z biegiem czasu sprawiają, że z całego systemu pozostaje tylko zewnętrzna **forma**, całkowicie już pozbawiona sensownej treści. Jeżeli tylko pozostawić w spokoju ową formę, obyczaj, rytuał, to można wpisać w nią wszelkie dowolne i wewnętrznie sprzeczne poglądy, opinie i postawy. To też kultura może też utrudniać postrzeganie świata i jego rzeczywistych praw, może być i bywa wyłącznie instrumentem manipulacji.

5.

Zbiorowość ludzka przyjmuje ten stan jako naturalny i gwarantujący spokój i uchyla się od konsekwentnego wyciągania wniosków z tego, co przynosi rozrastająca się wiedza o świecie. **W swojej masie ludzie nie myślą**, a posługują się w ocenie rzeczywistości (i własnego postępowania) ustalonymi w systemie stereotypami. To nic, że stanowią one jeden wielki kłęb sprzeczności — byle tylko była zachowana **forma**, obrzęd i obyczaj, pozorujące jedność myśli (nie tyle istniejącej, ile raczej powtarzanej, choć uznawanej za autentyczną), ale budujące tożsamość. Ten fakt zdaje się być decydujący o konserwatywnym charakterze kultury.

6.

Stąd dążenie do kultywacji obrzędu, obyczaju, zewnętrznych oznak lojalności i konformizmu. Stąd waga wszelkich manifestacji zbiorowych, utwierdzających rzekomą jedność myśli i poglądów. Stąd też odporność na daleko posunięty brak treści w wystąpieniach wszelkich „charyzmatycznych przywódców”. Najważniejsza jest i deklaracja przynależności do grupy, zawarta w samym uczestniczeniu w obrzędzie czy manifestacji, bo w istocie tylko to się liczy. Może się ona przeradzać zarówno w akty uwielbienia, jak i agresji przeciw „innym”, a więc wrogom.

Bo też każda konfrontacja kultur ukształtowanych w różnych rejonach świata i wcześniej odizolowanych prowadzi do konfliktów — przede wszystkim w obrębie formy, czyli tego, co wydawałoby się — logicznie rzecz biorąc wtórne, a co w rezultacie decyduje o zachowaniach, preferencjach, wyborach, dokonywanych również przez jednostkę — ale przede wszystkim przez społeczność. Dotyczy to nie tylko całych tradycyjnych systemów kulturowych. W znacznym stopniu dotyczy to również odmian ideologiczno-światopoglądowych, a także mód, tendencji i nurtów, występujących wewnątrz tych systemów. Również i tu ludzie spontanicznie i wzajemnie chronią się przed myśleniem tak długo, jak się tylko da. Bo poza wszystkim taka bezmyślność jest im użyteczna, daje pewność i bezpieczeństwo. Suma poglądów, stereotypów zachowań i powiązany z tym nieunikniony konformizm stanowią istotę kultury zbiorowości. Bo

kultura to w istocie rezygnacja z samodzielnego myślenia i wyciągania samodzielnych wniosków z obserwacji zmieniającego się przecież świata — ustępstwo na rzecz powszechnie przyjętych opinii dla zachowania tożsamości i spójności społecznej. W istocie konsekwentne myślenie godzi w stereotypy, a zatem w kulturę, zmusza do modyfikacji utrwalonych w niej opinii i postaw, niszczy to, co zastane.

7.

I tu wypada przypomnieć gombrowiczowską „gębę”. Poddać się kulturze, to tyle co przyjąć ową gębę. Wyzwolić się z niej trudno. (Gombrowicz pisał, że „nie ma ucieczki od gęby, jak tylko w inną gębę”). W ostatnim półwieczu w Polsce doświadczeń w tym względzie nie brak. Można było do syta napatrzeć się „karuzeli nawróceń” parokrotnych, czyli zmiany jednej gęby na inną najczęściej przeciwstawną. Nie mało też o tym pisano (ot, choćby „Awans” Redlickiego, studium parokrotnej zmiany gęby przez małą społeczność wiejską). Kultura to w istocie zbiór gąb przyjmowanych przez społeczeństwo. Dodatkowo (choć przecież wybiórczo) utrwalanych przez tradycję. U Gombrowicza konfrontacja różnych gąb kończy się, jak wiadomo, „walką na miny”, a w końcu także i wciągającą wszystkich kotłującą się „kupą”. I to również można było (i można nadal) obserwować i u nas i w większej skali.

Tam gdzie blisko siebie żyją społeczności należące do różnych systemów kulturowych i zachowujące kulturową odrębność może dochodzić do starć i konfliktów, zwłaszcza wtedy, kiedy status tych społeczności i poziom zamożności, a także udział we władzy są różne. Zarówno w związku z coraz łatwiejszymi kontaktami, migracjami, jak i powiązanymi wzajemnie interesami we współczesnym świecie częstość takich konfliktów rośnie. To co dziś chętnie się aprobejuje jako „mozaikę kultur” wzajemnie się wzbogacających bardzo często prowadzi do konfliktów, niekiedy niezwykle ostrych. Dzielnice czarnych, Portorykańczyków, dzielnice chińskie w USA, osiedla arabskie w miastach Francji, tureckie w Niemczech, a nade wszystko rozpaczliwy przykład współczesnego Izraela, stanowią tu dobitny przykład. Póki kultury te są żywe - prowokują konflikty, które w historii najczęściej kończyły się eksterminacją jednego z partnerów konfliktu. Po latach jednak elementy dorobku zniszczonej kultury (azteckiej, afrykańskiej - ale przecież także rzymskiej, greckiej, a na przykład w Polsce — również żydowskiej i cygańskiej) zostają odkryte na nowo i potraktowane jako ciekawostka, ozdoba, dekoracja. A jeszcze później - jako część własnego dorobku.... Z tym jednak warunkiem, że najpierw kultura taka musi być unieszkodliwiona, pozbawiona życia czyli zabita.

8.

Demonstracja tych elementów, produkcja pamiątek i zabytków sztuki, festiwale mają świadczyć o uznaniu wartości tej kultury, której naprawdę już nie ma, o szacunku naszym dla przeszłości oraz wartości jej wkładu w kulturę dzisiejszą. Niestety na tym terenie ongiś żywa (i agresywna w swojej obronie) kultura niespostrzeżenie zamienia się w rozrywkę, element swoistego „Disneylandu”, ciekawostkę dla turystów. Dotyczy to zresztą również i elementów własnej kultury z przeszłości, zamienianych w widowisko.

Przebiegi rozwoju myśli, racjonalizmu, uznawania obserwowanych faktów prowadzą do kształtowania się procesów odrzucania przynajmniej części starej formy. Wtedy właśnie ujawniają się zjawiska sprowadzania frazesów na ziemię, konfrontowania ich z faktami, pojawiania się myśli oryginalnych — wynikających z zakwestionowania prawd obiegowych — lecz przecież fałszywych, traktowanych dotąd jak objawienie. Dotyczy to również i postaw moralnych, ocen rzeczywistości i hierarchii wartości. Takie właśnie przypadki i takie procesy stanowią o rozwoju, a w efekcie końcowym o przetrwaniu całej społeczności w zmieniającym się wciąż świecie, oraz w jego stale korygowanym obrazie. A także w ocenach powinności człowieka konfrontowanego ze zmieniającą się rzeczywistością.

9.

Każdy ze współistniejących systemów kulturowych będzie zapewne musiał wcześniej czy później przyjąć do wiadomości oczywisty fakt, że świat w którym dziś żyjemy jest jeden, ma swoje granice, a przetrwanie i przyszłość **wszystkich** społeczności i ich systemów kulturowych zależy od tego, w jakiej mierze potrafią one zaakceptować i to, że mimo odrębności dziedzictwa historycznego każdej z nich, stanowią w końcu tylko część większej całości -

społeczności świata. Dalej, że świat ten jest za mały na to żeby można było tu dopuszczać do konfliktów. A przede wszystkim, że wypracowywany w stałych poszukiwaniach nauki obraz tego świata zmienił się, jest dziś inny niż był wczoraj i będzie się nadal stale zmieniał. Że zatem w podobny sposób otwarte na przyszłość, przyjmujące fakt własnej ewolucji muszą stać się hierarchie wartości zawarte w każdej kulturze lokalnej. Prowadzić to musi do ich przekształcenia, do rewizji zawartych w nich treści. Do wyzwolenia się z zawartych w nich fałszów — i odrzucenia ich tak, jak wąż odrzuca własną skórę — żeby mieć możliwość dalszego rozwoju.

10.

I jeszcze raz Gombrowicz: „Nieza długo zdamy sobie sprawę, że już nie to jest najważniejsze umierać za idee, style, tezy, hasła, wiary; i nie to także: utwierdzać się w nich i zamykać; ale co innego, ale to: wycofać się o krok i zdobyć dystans do wszystkiego, co nieustannie zdarza się z nami”.

Dotyczy to wszystkich kultur współczesnego świata. Również (a może i w pierwszym rzędzie) dziś najszerzej przyjmowanego systemu kultury i cywilizacji nazywanej „zachodnią”, stanowiącego z racji panującej pozycji jego nosicieli często wzór i przykład. Lecz przecież także obciążonego olbrzymią ilością kłamstw, obłudy oraz ukrytych i jawnych tendencji do agresji, skażonego strukturalną i utrwaloną przez jego historię tendencją do ekspansji — kosztem innych. I z tej racji zniechęconego w wielu rejonach świata. Ale przecież dominującego w tym świecie.

Wniosek końcowy nasuwa się sam — przejście od obecnego stanu do świata poszukującego dróg trwałego, harmonijnego rozwoju zdaje się prowadzić poprzez usunięcie przeszkód stawianych przez KULTURĘ, a raczej przez zbiór współcześnie istniejących kultur i ich systemów wartości. Przez ich przekształcenie, otworzenie się na możliwości ustawicznych zmian, którym podlega budowany przez naukę obraz świata. A także oparcie się na jedynym możliwym do przyjęcia i genetycznie uwarunkowanym wspólnym mianowniku dla wszystkich kultur — postulatcie przetrwania. Nie jednej grupy, czy społeczności, ale całego gatunku i jego dorobku. Czyli, z punktu widzenia tych kultur — mówiąc otwarcie — samobójstwo.

Chciałbym się mylić, jest mi przykro, ale chyba tak jest w istocie.

*

„Res Humana” nr 6/2002

Jacek Nowicki

Architekt; emerytowany profesor Politechniki Warszawskiej; stały współpracownik "Res Humana"

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-10-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4414) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4414>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl